

## Wstęp

Celem niniejszego opracowania jest wiwisekcja współczesnych dyktatur zakamuflowanych, które stanowią współcześnie kolejną odsłonę autorytaryzmu.

Istotę dyktatur zakamuflowanych najsprawniej można odkryć dzięki konfrontacjom z zasadami ustroju demokratycznego. Autokratyczny styl sprawowania władzy jest bowiem antytezą demokracji. Autokracja, w ujęciu słowników i encyklopedii, kojarzona jest z systemem rządzenia, w którym nieograniczona władza należy do jednego człowieka lub wąskiej elity i sprawowana jest poza jakąkolwiek kontrolą społeczną<sup>1</sup>.

Autokracje istniały od zarania cywilizacji. Pierwszym autokratą był Nimrod. Ten legendarny myśliwy i władca Mezopotamii znalazł się nawet na kartach Starego Testamentu. Wspomina o nim Księga Rodzaju. Według tradycji judaistycznej to właśnie on zainicjował budowę wieży Babel. A Józef Flawiusz powiązał go z wprowadzeniem ustroju despotycznego<sup>2</sup>. Natomiast samo pojęcie „autorytarny” i „autorytaryzm” weszły do obiegu w literaturze politologicznej za pośrednictwem zrazu myśli anglosaskiej, a później zachodniemieckiej<sup>3</sup>.

Współczesne formy autokracji zrodził kryzys demokracji liberalnej, która traci swoją witalność<sup>4</sup>. Jej esencję stanowią wolne wybory oraz podział władzy (*checks and balance*). Z reguły upadek demokracji liberalnych polega na zmanipulowanym procesie wyborczym (nieuczciwych wyborach). Kolejnym krokiem jest dewastowanie trójpodziału władzy, którego brak prowadzi do skumulowania władzy we władzy wykonawczej. To prosta droga do utraty kontroli nad bie-

---

<sup>1</sup> Termin „autokracja” wywodzi się z języka greckiego – *autokratés*, samowładny, *αυτός* sam + *κρατέω* rządzić, chociaż inaczej ustala to J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 92, wywodząc go z łaciny – *auctoritas*, co oznacz powagę, autorytet.

<sup>2</sup> R. Lis, *Nimrod „przerażone imperium”*: *Antypersona*, „Studia Religioica”, 2013, 46(4), s. 275 i n.

<sup>3</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 14.

<sup>4</sup> Pojęcie „demokracja liberalna” rozpowszechnił politolog i zarazem dziennikarz Fareed Rafiq Zakaria (1964–), chciał odróżnić ustroje polityczne świata zachodniego od reżimów tylko formalnie demokratycznych, opartych jednak na odrębnych zasadach. W Polsce znany jest z opracowania – *Przyszłość wolności: demokracja neoliberalna w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2018.

żącą aktywnością rządzących i w konsekwencji zapewnienie im bezkarności. Tworzy się abuzywne legalizm, wiodący do państwa bezprawia – autokracji. Jedną z mutacji autokracji są dyktatury zakamuflowane. Wypełniają one lukę i egzystują w rytm erozji liberalnych ustrojów politycznych. Stanowią formę przejściową, pomiędzy ustrojem liberalnym a jeszcze nie w pełni ukształtowanymi ustrojami przyszłości, co wcale nie oznacza, że te autokracje są krótkotrwałe. A współczesne dyktatury zakamuflowane nie są i nie będą linearną projekcją autokracji okresu międzywojnia w XX stuleciu, te trwałyby dłużej, jednak ich byt przerwała II wojna światowa.

Zainteresowanie współczesnymi dyktaturami zakamuflowanymi, ich „ideologiami” oraz ich przeszłością uważam za ważne naukowo i politycznie. Już sam pomysł wprowadzenia terminu „dyktatury zakamuflowane” warto poddać pod dyskusję, nie tylko w gronie ustrojoznawców i politologów. Tym bardziej że współcześnie autokracje i dyktatury wartko wypierają ustroje demokratyczne, przynosząc nowe, nieznane formy politycznej organizacji społeczeństwa. Powszechnie ten proces obserwujemy. Warto zatem wejrzeć w te przestrzenie i ostrzegać przed praktyką niedemokratycznego stylu rządzenia. Jak zawłaszczają one władzę państwową, jakimi metodami ją sprawują i w jaki sposób opanowują kolejne segmenty aparatu państwowego. W końcu, jak długo taka forma rządzenia może trwać i jakie skutki przynosi społeczeństwu oraz jakie ma ograniczenia. Analizie poddano państwa, które zeszyły z drogi demokracji bądź nigdy nią nie szły. Władzę zdobyły legalnie, stosując hasła populizmu. A ich celem jest „uszcześliwienie ludu” i zapewnienie mu dobrobytu, możliwie szybko.

Fundamentalną metodą trwania współczesnych dyktatur zakamuflowanych jest dzielenie społeczeństwa na wrogie obozy. Demokracje wymagają zawsze od swoich obywateli uczestniczenia w procesach decyzyjnych, spierania się o sprawy publiczne, wysiłku i trudu. A przecież demokracje liberalne nie obiecywały swoim obywatelom poczucia, że jej mechanizmy, delikatne, oparte na kontroli równowadze władz, są trwałe. Współczesne dyktatury zakamuflowane, kontrolują państwo, obsadzają jego organy członkami swojej partii, ograniczają wolność zgromadzeń i wypowiedzi, godzą się jednakże na istnienie opozycji, pod warunkiem że ta nie zagraża rządzącemu stronnictwu. Nie można już powiedzieć, co się myśli. Nie istnieje racjonalna debata, w której szanuje się wiedzę i opinie ekspertów. A racjonalne granice są nazbyt łatwo przesuwane, zmierza to do ślepego mrocznego zaułku historii, a świat kieruje się w stronę zmierzchu demokracji.

W naszych czasach coraz mniej państw rządzonych jest przez klasyczne dyktatury wojskowe. Zdobywanie i sprawowanie władzy w drodze zamachów stanu, w istocie rzeczy, zostało zminimalizowane w połowie lat 80. ubiegłego stulecia. Obecnie groźniejszym zjawiskiem stają się nie dyktatury wojsko-

we, ale dyktatury zakamuflowane. Pozornie tylko zachowują one imaginarium demokracji. Zachowują nadal pozornie fundamenty demokracji, odbywają się wybory, rząd ustępuje po przegranych wyborach. Unikają jawnie stosowania represji wobec opozycji. Jednakże instytucje demokratyczne są wykoślawiane, osłabiane i w efekcie sprowadzane do atrap. Ta nowa fala dyktatur może być wystarczająco silną aby trwać, spychając obywateli na wyboistą drogę, na której przystankami są nacjonalizm, izolacjonizm, teorie spiskowe i brak zaufania władzy do obywateli. Nowa, autokratyczna władza, ucieleśniana bowiem w „silnym państwie” posiada interesy zawsze ważniejsze od wolności jednostek. Ta fałszywa z gruntu alternatywa zawiesza bądź wręcz niweczy mozolną drogę ewolucji demokracji. Dążenie do skupienia władzy w rękach jednostki czy też niewielkiej grupy mającej przekonanie o swojej „nadzwyczajnej misji” nie prowadzi do szczęścia obywateli. A wręcz przeciwnie, powoduje brak stabilizacji społecznej i wiedzie do frustracji i kolektywnej depresji.

Dyktatury zakamuflowane, które nadchodzą, a w wielu przypadkach już egzystują, są zjawiskiem realnym. Jednak ludzie mają poczucie, że można będzie jakoś je ominąć i przeczekać. Od nowych form autokracji – dyktatur zakamuflowanych, wspomaganych najnowszymi technologiami inwigilacji obywateli, nie będzie ucieczki, bowiem będzie ona praktycznie niemożliwa. Ludzi nie wiedzą, jak taki styl rządzenia zmienia ich życie realnie i głęboko.

Być może wchodzimy w fazę historii, w której będą dominować niepewność, strach i lęki. Zauważa to celnie Ryszard Kapuściński, który pisze – „wkraczamy w erę niestabilności, nieprzewidywalności, niepewności, rozchwiania, ruchomych piasków”<sup>5</sup>. Być może znajdujemy się na obszarze politycznego zamętu, i co za tym idzie, niepewności indywidualnych losów. Wpływają na nas, nasze rodziny i wspólnotę państwową.

---

<sup>5</sup> R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Warszawa 2007, s. 148.